

PRZEGŁĄD SPORTOWY

Nr 11

Warszawa, czwartek 8 lutego 1951 r.

Cena
45 gr

Rok VI

Czytelnicy „Przeglądu Sportowego” zdecydowali:

IL. RAKOCZY NAJLEPSZA WSROD NAJLEPSZYCH 1950 R. Taniec hokeistów 11 zrzeszeń na Torkacie W POLANIE: ZSRR 14 ZŁOTYCH MEDALI — POLSKA 4

Dziedzic mistrzem kombinacji alpejskiej

POLANA STALIN, 7.2. (Tel. wł.) — Mistrzostwa Świata w Polanie zostały zakończone. Polska zdobyła ogółem 13 medali (4 złote, 3 srebrne, 6 brązowych).

Wielki triumf odnieśli narciarze ZSRR, zdobywając łącznie 38 medali.

W ostatnim dniu IX Zimowych Akademickich Mistrzostw Świata, mimo niesprzyjających warunków śniegowych, rozegrano dwie konkurencje: bieg na 30 km oraz konkurs skoków.

Trasa biegu była bardzo ciężka. Promienie słoneczne zamieniały grubą pokrywę śnieżną w kałużę wody. Na starcie tej konkurencji stanęło 27 zawodników. Bieg zakończył się sukcesem zawodników radzieckich.

Wyniki: — 1) Olszew (ZSRR) — 1:56,42 2) Moruszow (ZSRR) — 1:56,58 3) Terentiew (ZSRR) — 1:57,41 4) Saanen (Fin) — 1:59,20 5) Klemm (ZSRR) — 1:59,29 6) Borin (ZSRR) — 1:59,47 7) Pawłow (ZSRR) — 2:03,17 24) Kubin (Polska) — 2:19,15.

Otwarty konkurs skoków zakończył się zwycięstwem Fina Vainio, który już w pierwszej kolejce skoków oddał najdłuższy skok dnia. Na drugim miejscu znalazł się skoczek NRD Knappe. Polacy w tej konkurencji nie mieli nic do powiedzenia. Fross zajął dopiero piąte miejsce.

Wyniki skoków: 1) Vainio (Fin) — nota 341 pkt (69, 68½), 2) Knappe (NRD) — 310 pkt (61, 62), 3) Korhonen (Fin) — 299, (63, 56½), 4) Leonhard (NRD) — 298 (59, 60), 5) Fross (Pol) — 292 (61, 59), 6) Chroust (CSR) — 285½ (59, 59).

OFICJALNE WYNIKI KOMBINACJI ALPEJSKIEJ

Mężczyźni: 1) Dziedzic (Pol) — 1,37 pkt, 2) Bara (Rum) — 4,10, 3) Roj (Pol) — 4,53, 4) Kalpala (Fin) — 5,35, 5) Lupan (Rum) — 8,80, 6) Sammek - Gasienica (Pol) — 9,48, 7) J. Marusz (Pol) — 9,91, 9) Popieluch

Dowiedzenia w Berlinie...

PRZYJAZNEJ atmosferze, jaka panowała w czasie igrzysk i o korzyściach, jakie przynosi wrażliwe spotkanie się młodzieży różnych krajów świadczą wypowiedzi studentów różnych narodowości.

GERL WEICHEL z Danii mówi:

„Jestem zadowolony, że mam okazję spotkać młodych ludzi z tak wielu krajów. Cieszę się z możliwości rozmawiania z nimi, z możliwością wymiany doświadczeń. Nigdy nie sądziłem, że młodzież krajów kapitalistycznych może się spotkać z tak przyjaznym przyjęciem krajów demokratycznych. Gdy wrócę do ojczyzny opowiem moim kolegom o tym co tu widziałem, o tym jak wspólnie żyli tu ze sobą bratersko młodzieży różnych krajów.

RENE DEBARGE, student paryskiej Akademii Nauk Politycznych powiada:

— Tego rodzaju akcje mają poważne znaczenie dla wzmocnienia jednolitości całego świata, toteż winno być organizowane jak najwięcej „Poiat”, w Berlinie, czy w innych miastach. Widziałem tu Węgrów, rozmawiających przyjaźnie z Rumunami, Francuzów z Niemcami. Takie akcje przyczyniają się do zbliżania młodzieży, do wzmocnienia pokoju.

Jak bardzo żyli się ze sobą studenci różnych krajów świata i jak miło wspominać igrzyska w Polanie świadczą fali, że żegnają się mówiąc:

— Do zobaczenia w Berlinie! (W Berlinie mają być letnie tegoroczne akademickie mistrzostwa świata).

T. Szew.

— 10,20, 13) Czarniak — 12,16, 21) Naorniakowski — 19,61.

Kobiety: 1) Moserova (CSR) — 2,51 pkt, 2) Parnova (CSR) — 12,94, 3) Kodelska (Pol) — 16,49, 4) Kowalska (Pol) — 16,95, 5) Grocholska (Pol) — 18,73, 6) Szendredy (Węgry) — 19,12, 9) Bąkówna — 34,48, 11) Stepkówna — 45,13, 12) Bujakówna — 46,79.

Tego samego dnia w godzinach wieczornych nastąpiło uroczyste zamknięcie Mistrzostw. Do zawodników, którzy zebrał się na stadionie w Polanie, przemówił przewodniczący Międzynarodowego Związku Studentów — Grohman, który podkreślił, że Mistrzostwa Akademickie były potężnym wkładem do zbliżenia się studentów - sportowców całego świata i zadecydowały o wspólnej walce o pokój. T. Szewczyk

Po trzech meczach - 42:6!

Reprezentanci Europy przegrywa z Szoczikasem

GOETEBORG, 7.11 (tel. wł.) W po niedzielę bokserzy radzieccy rozegrali trzeci mecz w Szwecji. Zainteresowana nie spotkaniem w Goeteborgu była olbrzymia liczba widzów, co jest rekordem Goeteborga. Mecz został wygrany przez pięciu arcy ZSRR 14:2.

W muzeum Bułaków pokonał Anderssona przez k. o. w 2 r. Już w pierwszej Szwed był do „8” na deskach, w drugiej znalazł się znów do „8”, ale podniósł się — a następny cios położył kres walce.

W kocu Hanukaszwili w 2 r. znokautował Duńczyka Thonsena.

W piórkowej Arystagajon wygrał wysoko i jednocześnie z mistrzem Szwecji juniorów — Hellanderem.

W lekkiej Miednow po trzech prawych sierpach znokautował w 1 r. Berkunda.

W półśredniej Blom został uznany za zwycięzcę w walce z Szczerbakowem. Werdękt ten nie był słuszny, gdyż bokser radziecki miał wyraźną przewagę.

Walcą była punktowana przez dwu sędziów szwedzkich, a jednego radzieckiego. Jeden ze Szwedów punktował 58:58 i przyznał zwycięstwo Blomowi. Drugi sędzia szwedzki uznał walkę za wygraną przez Bloma 59:58. Sędzia radziecki ocenił walkę 60:57 dla Szczerbakowa.

W średniej Romanow w 1 r. znokautował Bohlina.

W półciężkiej L. Johansson wysoko przegrał z Jegorowem.

Z wielkim zaciepokowaniem czekano na spotkanie w ciężkiej Szoczikasa z I. Johanssonem, który został wyznaczony przez AIBA jako reprezentant Europy na mecz z Ameryką. W pierwszej rundzie gong uratował Szweda od nokautu. W 3 r. Johansson znalazł

POLANA, 7.2. (tel. wł.) Jak donoszą z ostatniej chwili, czołowi nasi zjazdowcy: Dziedzic i Grocholska otrzymali z rąk wiceprzewodniczącego Urzędu Wychowania Fizycznego CSR — Muchy honorowe odznaki TOZ — odpowiednik naszej SPO.



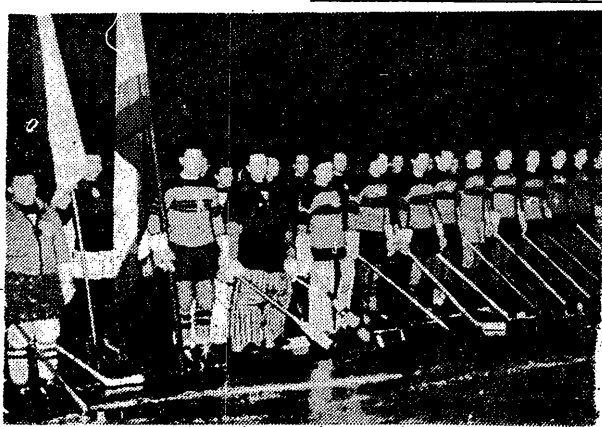
Wyniki konkursu - plebiscytu

KONKURS - plebiscyt zakończył się. Komisja konkursowa podsumowała wyniki głosowania naszych czytelników, którzy nadesłali 5.703 kuponów. W rezultacie głosowania lista kolejności i punktów najlepszych sportowców polskich przedstawia się następująco:

1. HELENA RAKOCZY	53.096
2. EMIL KISZKA	46.580
3. WLAD. SKONECKI	42.220
4. IRENA KEMPÓWNA	30.056
5. ZYGMUNT CHYCHŁA	28.319
6. MAGD. BREGULANKA	26.692
7. ALFRED SMOCZYK	20.858
8. GOTFR. GREMLOWSKI	17.451
9. GERARD CIEŚLIK	10.722
10. WACŁAW WRZESIŃSKI	6.233
11. Henryk Borucz	3.008
12. Jadwiga Jędrzejowska	2.508
13. Stefania Reindłowa	2.490
14. Alfred Brzuska	2.364
15. Edward Adamczyk	2.248
16. Janusz Kasperczak	1.905
17. Jerzy Jurawicz	1.334
18. Franciszek Szymura	1.125
19. Zdobysław Stawczyk	916
20. Aleksy Antkiewicz	902

Dalsze szczegóły o konkursie — plebiscycie na str. 3

Defilada zrzeszeń na otwarciu turnieju hokejowego w Katowicach. Szczelnie wypełniona trybuna gorąco oklaskiwała czcigłowych naszych hokeistów. Foto Seko-WAF



Największa niespodzianka turnieju Gwardia - Stal 7:6

KATOWICE, 7.11. (Tel. wł.)

Gwardia — Stal 7:6 (1:3, 2:0, 3:5, 1:8). Bramki dla Gwardii: Cisowski — 3, Kelm i Zieliński — po 2. Dla Stali: Jasiński — 2, Skarżyński, Ziaja, Kandzia i Olszowski — po 1. Sędziowali Michalik i Eberhardt. Niebawem emocji dostarczył mecz Stali z Gwardią, w którym Gwardia sprawiła największą niespodziankę turnieju, wygrywając 7:6 po dogrywce. We właściwym czasie mecz dał wynik remisowy 6:6. Decydująca o zwycięstwie Gwardii bramka padła w 17 min. dogrywki. Bohaterem spotkania był Cisowski, zdobywca dwu ostatnich bramek.

W pierwszej tercji zanosilo się na wysokie zwycięstwo Stali, która miała zdecydowaną przewagę, jednakże w drugiej tercji gwardziści wzięli się do roboty i przystąpili do ataku. Gra toczyła się pod znakiem ich przewagi. Dwie bramki Kelma doprowadziły stan meczu do 3:3.

W trzeciej tercji Gwardia prowadziła już 5:3 i zdawało się, że mecz ma w kieszeni.

Ziaja doprowadza jednak do 5:4, a Jasiński i Kandzia do 5:6. Stal ma w tym okresie przewagę i znów zdaje się, że zwycięstwa nie da się już, tym razem jej, odebrać. Na półtoręj minuty przed końcem meczu wypada Cisowski przynosi bramkę, którą obciążać należy sumienie Bratka.

W dogrywce Stal popełniła wielki błąd nie zmieniając graczy. Gwardia, mimo że

przez 8 min. miała na lodzie zaledwie 5 graczy (Kelm był 3-krotnie za bandę za faule), przetrzymała ataki a wypad Cisowskiego w 18 min. zdecydował o wyniku.

W Gwardii obok Casowskiego należy wyróżnić Kelma i Czyżewskiego. W Stali najlepiej grał Skarżyński II (tym razem już na obronie). Trzeba zaznaczyć, że Gwardia wystąpiła do meczu poważnie osłabiona. Nie grał chory bramkarz Makutynowicz.

(s. 2)

Unia, Unia, Unia...

Pierwsze wrażenia z turnieju

KATOWICE, 7.2. (Tel. wł.) Trzy dni rozgrywek rzuciły już pewne światło na formę zespołów. Kondycyjnie wszystkie drużyny są przygotowane należycie. Widać solidną pracę na obozach kondycyjnych. Znacznie gorzej jest z taktyką i techniką. O umiętnościach taktycznych i technicznych, w pełnym tego słowa znaczeniu, możemy powiedzieć b. mało.

Przez trzy dni rozgrywek mieliśmy zaledwie jedno spotkanie, w którym oglądaliśmy hokej na poziomie. Pokaz dała Unia grająca z zespołem Budowlanych, zaliczanym do kategorii najslabszych. Na tle słabszego znacznie przeciwnika, Unia zademonstrowała wszystko, na co ją stać.

Pierwszy raz w czasie ich meczu zobaczyliśmy też, że i banda może Trzeba tylko umieć ją wykorzystać. Ustawienie się graczy w momencie atakowania było takie, że ktoś powiedział:

— Oni grają na ślepo — znaczyło to, że każdy gracz operował w tym miejscu, w którym powinien.

Jeśli dodamy do tego, że reprezentanci Unii najlepiej jeżdżą i umieją prowadzić krążek, otrzymamy pełny obraz kwalifikacji zespołu.

Jest pewne, że w spotkaniu z najlepszymi przeciwnikami Unii będzie trudniej wykazać te zalety, jakie zademonstrowała w meczu z Budowlanymi, ale w tej chwili faworytem mistrzostwa jest właśnie ona.

Wielką niespodzianką sprawiło w pierwszych dniach AZS. Skazane przez opinię na ostatnie miejsce, wydziwiono się do półfinału z kolegami. Akademicy potwierdzili tym, że należy cenić ich trochę wyżej. Nie są oni gorsi od Budowlanych czy Włókniarza. Losowanie sprawiło, że większość figla Stali (a mogło go zrobić Gwardia). Zespoły te należało by sklasyfikować przed Włókniarzem, AZS, Budowlanymi i Spójnią.

Losowanie zeknęło Stal z Gwardią w II rundzie i w rezultacie Stal walczy o miejsca 9—11, na co z pewnością nie zasługuje. S. Sieniarz

Dalsze mecze hokeistów

KATOWICE, 7.2. (Tel. wł.) — W czwartek w czwartym dniu mistrzostw odbędą się następujące spotkania: o godz. 8 Spójnia — Stal (o 10 i 11 miejsce), a o godz. 18 Unia gra z Kolejarzem, a o 20 Budowlani z CWKS.

W piątek odbędą się dwa spotkania: Włókniarz — Gwardia oraz AZS — Ogiwio, Górnik do następnej rundy przeszedł bez gry.

W mistrzostwach, wobec niespodziewanego zwycięstwa Budowlanych nad Włókniarzem, który mimo, że grał w grupie pokonanych, miał za sobą tylko jedną porażkę (i w związku z tym wchodzi automatycznie do grupy zwycięzców) w grupie tej znalazło się 9 drużyn. W grupie drużyn wyeliminowanych znalazły się na razie tylko Spójnia i Stal.

(s. 2)

Wyniki konkursu — plebiscytu „Przeglądu Sportowego”

Helena Rakoczy — najlepszym sportowcem w 1950 r.



1. Helena Rakoczy
pkt. 53.096



2. Emil Kiszka
pkt. 45.580



3. Władysław Skonecki
pkt. 42.220



4. Irena Kempówna
pkt. 30.056



5. Zygmunt Chychła
pkt. 28.319

Po trzech latach prowadzi Władysław Skonecki

Na 5703 odpowiedzi 20 dobrych

Na konkurs-plebiscyt na najlepszego sportowca Polski w roku 1950 przysłało 5.703 odpowiedzi. Jednocześnie z nich unieważniono, ponieważ czytelnicy głosowali niezgodnie z regulaminem konkursu (wymieniano np. nazwiska nieistniejące lub nieaktualne, nazwy klubów, nie typowano pełnej dziesiątki).

Odpowiedzi, nadesłanych nie na kuponach (w ilości 23) nie brałismy również pod uwagę.

Odpowiedzi tzw. trafnych, zgodnych z ostateczną kolejnością, na deskę 20. Dwie z odpowiedzi zostały wyeliminowane z losowania o pierwszą nagrodę, ponieważ autor nadesłał trzy prawidłowo ustalone listy.

Autorem tych trzech trafnych odpowiedzi jest Jan Szymaniak.



klasyfikacji przynieść olbrzymie zmiany. Zależy wszystko od wyników, jakie będą osiągnęli czołowi nasi sportowcy. My życzymy im — jak najlepszych rezultatów. Klasyfikacja, po trzech latach walki o puchar „Przeglądu Sportowego” dla najlepszego sportowca Polski przedstawia się następująco:

	pkt.
1. Władysław Skonecki	15
2. Edward Adamczyk	14
3. Alfred Smoczyk	11
4. Helena Rakoczy	10
5. Aleksy Antkiewicz	10
6. Zdobysław Stawczyk	10
7. Mieczysław Łomowski	9
8. Janusz Kasperczak	9
9. Emil Kiszka	9
10. Zygmunt Chychła	9
11. Jadwiga Wajsołowa	8
12. Szymura	8
13. Irena Kempówna	7
14. Tadeusz Parpan	7
15. Roger Verey	7
16. Gerard Cieślak	6

17. Magdalena Bregulanka
Teodor Kocerka
19. Gotfryd Gremłowski
20. Wacław Wójcik
21. Wacław Wrzesiński

Podajemy jeszcze wyniki głosowania w latach poprzednich:

ROK 1948
1. Antkiewicz 29.395; 2. Łomowski 27.741;

Rower pierwszą nagrodą

PODAJEMY poniżej zgodnie z zapowiedzią listę 20 nagród dla czytelników, zwycięzców w konkursie — plebiscycie.

Oto pierwsza dziesiątka nagród:

1. Rower,
2. Komplet narciarski (narty i buty),
3. Buty narciarskie,
4. Piłka futbolowa,
5. Komplet siatkówki (piłka i siatka),
6. Piłka siatkowa,
7. Piłka siatkowa,
8. Komplet do ping-ponga,
9. Komplet do ping-ponga,
10. Komplet do ping-ponga,

Drugą dziesiątkę nagród stanowią książki. O przyznaniu nagród zdecyduje losowanie.

3. Wajsołowa 24.356; 4. Szymura 23.422; 5. Adamczyk 21.455; 6. Parpan 13.519; 7. Verey 6.101; 8. Chychła 6.031; 9. Wójcik — 4.652; 10. Skonecki 4.259.

ROK 1949

1. Stawczyk 49.212; 2. Kasperczak 45.739; 3. Adamczyk 40.074; 4. Smoczyk 34.053; 5. Skonecki 26.404; 6. Kocerka 21.605; 7. Cieślak 14.235; 8. Verey 11.112; 9. Parpan 8.751; 10. Szymura 6.858.

Historia 20 bezbłędnych kuponów

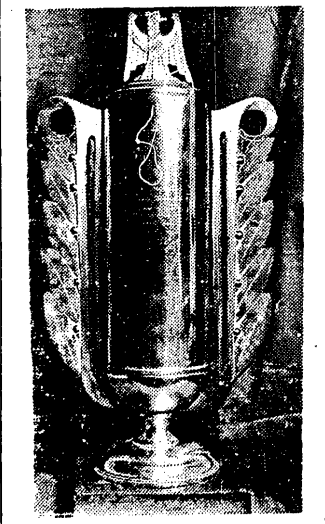
KIEDY komisja konkursowa zakończyła obliczanie głosów i ustaliła „została kolejność 10 najlepszych sportowców polskich w roku 1950, wyłoniło się nowe zadanie. Na leżało z 5.292 kuponów wybrać odpowiedzi bezbłędne. Kuponów takich znalazło się 20.

Przysłał je: Bolesław Pruszyński, Złotona Góra, 1 Maja 30, Zbigniew Zasoń, Ostrowiec, Orlicz-Dreszera 18, Krzysztof Kolczyński, Poznań, Wyspiańskiego 14/11, Bogdan Ziemiński, Warszawa, al. Jerozolimskie 43, Wiesław Orłowski, Amichm (?) pod Warszawą, poczta Jeziorna, posesja Natansonów.

Edmund Hepka, Gdańsk — Siedlce, Kartuska 39, Jan Szymaniak, Warszawa, Warecka 11, Ludwik Łaciak, Złotoryja, Stroma 7a, Zbigniew Sobótka (miejscowość nie podana), Goraszewska 21 — 5, Stefan Kościelicki, Żnin, Śniadeckich 17, Stanisław ...pnik (nazwisko nieczytelne), Kościerzyna, Wybickiego 2, Stefan Paksa, Sopot, Wybickiego 33, Bogdan Kozłowski, Pasłęk, woj. olsztyński, Stalina 32, Henryk Kaczorek, Białogard, Żymierskiego 8, Leonard Reipold, Głowno, Wyspiańskiego 20, Jerzy Hałasa, Chełm Lubelski, Reformacka 7, Bronisław Nosol, Góra Śląska, woj. Wrocław, Bieruta 9, Zdzisław Walczak, Sochaczew, Osiedle Kolejowe nr 1.

Trzy odpowiedzi bezbłędne przysłał ob. Jan Szymaniak z Warszawy. Za dwie otrzymał on nagrody w postaci książki, trzeci kupon przeznaczono do losowania roweru.

Czytelnicy nasi są czasem niepopraw-



Puchar „Przeglądu Sportowego” dla najlepszego sportowca Polski

Czytelnicy głosowali na 241 sportowców

PRZED miesiącem mniej więcej podaliśmy czytelnikom rezultaty po nadejściu pierwszych paruset kuponów. Kolejność była wtedy następująca: Rakoczy, Kiszka, Skonecki, Bregulanka, Kempówna, Chychła, Smoczyk, Gremłowski, Cieślak, Wrzesiński, Adamczyk, Kasperczak, Szymura, Reindłowa, Jędrzejowska, Borucz, Jurawicz, Stawczyk, Antkiewicz, Łomowski.

Od czasu podania tej listy nazwiska pierwszej dziesiątki pozostały te same. Zmieniła się jedynie ich kolejność.

Mówiąc o pierwszej dziesiątce należy zaznaczyć, że odniosła ona w głosowaniu olbrzymi sukces. Rakoczy, Kiszka, Skonecki, Kempówna, Chychła, Bregulanka, Smoczyk, Gremłowski, Cieślak i Wrzesiński zgromadziły 90% możliwych do zdobycia punktów. Zaledwie 10% punktów zostało rozdzielonych między resztę sportowców. Fakt ten dowodzi najlepiej, że dziesiątka ma zdecydowaną przewagę. Spotkamy ich nazwiska prawie na każdym kuponie, ale w kolejności dość różnej. Kuponów z jednym błędem — przedstawienie kolejności tylko jednego nazwiska lub umieszczenie na dziesiątym miejscu np. Reindłowej czy Jędrzejowskiej jest kilkadziesiąt na 1000 odpowiedzi.

FINISZ SZYBOWNIKA

Patrząc na zmiany od pierwszych dni konkursowych należy podkreślić wsparty finisz Brzuski. Początkowo rekordzista świata w szybownictwie znajdował się dość daleko. Mniej więcej od połowy okresu konkursowego Brzuska zaczął finiszować i ostatecznie wyładował na 14 miejscu.

Miejsca w następnych dziesiątkach zajęli: Od 21 do 30: Mach, Łomowski, Wójcik, Patyński, Toboła, Kocerka, Kotłaczek, Kalbarczyk, Weinberg, Olejniczak.

Od 31 do 40: Grzechowiak, Anioła, Salyga, Góra, Kula, Maruszak Stanisław, Gracz, Rączewska, Dzikówna, Krzeptowski.

Od 41 do 50: Dobranowska, Verey, Lesiński, Dobrowolski, Zymirski, Brun Stanisław, Wrocławski (motocyklista), Kolczyński, Wrocławski (łyżwiarz), Statkiewicz.

Od 51 do 60: Spychajowa, Englisz, Kielas, Wiśniewski, Otręba, Grzelak, Gansiniec, Dziedzic, Skromny, Głazewska.

Od 61 do 70: Korban, Piątek, Krzyżanowski, Maciejko, Balcarek, Fakt, Proniewicz, Soczewiński, Ziajówna, Morawczyk.

Od 71 do 80: Suszczyk, Małowski, Kiszurno, Antczak, Parpan, Procel, Bek, Schneider, Hadasiak i Praski.

Od 81 — 90: Dąbrowski, Skarżyński, Moderówna, Potrzebowski, Tajner, Ziętek, Sobik, Zakrzewska, Gaj, Gaca.

Od 91 do 100: Nowara, Grzywacz, Zabłocki, Wojewódzka, Wróbel, Gędek, Jaworski, Gołaś, Hennek, Rybicki.

241 NAZWISK

Na pierwszym miejscu w drugiej setce znajduje się weteran hokeja Wołkowski.

Na liście sportowców, na których głosowali nasi czytelnicy widzimy 241 nazwisk. Nie brak wśród nich ani jednego z wybitniejszych sportowców, ale są i takie, które znane są najprawdopodobniej tylko głosującym.

O CENIAJĄC na podstawie konkursu osiągnięcia naszych sportowców możemy dojść do przekonania, że najlepiej spisali się w roku ubiegłym lekkoatleci i bokserzy. Wśród 20 czołowych sportowców mają oni po czterech przedstawicieli.

Piłkarzy widzimy trzech, tenis reprezentują dwie osoby, szybownictwo — dwie, gimnastykę — 2, motocyklizm — jedna, kolarstwo — jedna, pływanie — jedna.

Najwięcej lekkoatletów notujemy także w drugiej setce. Jest ich aż 22 przy 19 piłkarzach, 13 pływakach i 9 bokserach.

Wyniki konkursu na najlepszy artykuł gazetek

KONKURS na najlepszy artykuł w gazetkach ściennej został zakończony. W wyniku głosowania naszych czytelników została ustalona kolejność najlepszych artykułów na wystawie gazetki ściennej. Najwięcej głosów otrzymały następujące artykuły:

1. Ideologia sportowców radzieckich (gazetka „Sport” — Zakład szkolenia energetyki w Nysie).
2. Masowość, źródłem wspaniałych sukcesów sportu ZSRR (gazetka ZKS Górnik — Radlin).
3. Współpraca sportowców polskich i radzieckich (gazetka ZKS Ogniwo — Płock).

Tylko dwu czytelników wypełniło kupony zgodnie z końcowym rezultatem konkursu. Są to: Olszewski Henryk (prosimy o podanie dokładnego adresu) oraz Sipiowska Hanna.

Miedzy nich zostanie rozlosowana pierwsza i druga nagroda. Trzecią nagrodę otrzymuje Kur-nicki Andrzej, który kupon swój wypełnił, stawiając na drugim i trzecim miejscu artykuły z gazetki Ogniwo płockiego.



6. Magdalena Bregulanka
pkt. 26.692



7. Alfred Smoczyk
pkt. 20.858



8. Gotfryd Gremłowski
pkt. 17.451



9. Gerard Cieślak
pkt. 10.722



10. Wacław Wrzesiński
pkt. 6.233

Wszystkie zdjęcia wykonał — E. Franckowiak — APi

Węgrzy klasyfikują bokserów

W czołowych pięściach bez zmian

(KORRESPONDENCJA WŁASNA — BUDAPEST)

Budapest, w lutym
Na podstawie licznych spotkań między państwowych kapitanów związkowy Węg. ZB doszedł do wniosku, że najlepszy sposób przygotowania reprezentacji do poważnego spotkania to wystawienie pełnych dwóch drużyn, których członkowie do ostatniej chwili nie wiedzą, czy wejdą w skład pierwszego zespołu.
Węgierska kadra reprezentacyjna wykazała w ubiegłym sezonie o wiele lepszą kondycję, niż w latach ubiegłych, lecz technicznie zdają sobie doskonale sprawę, że pod względem techniki i taktyki istnieje poważna luka. Do jednego z największych błędów węgierskich pięściarzy należy nieumiejętność atakowania dolnych partii. Właśnie w tym sezonie trenerzy położyli główny nacisk na wypełnienie tej wady.

Przyjrzyjmy się teraz bliżej klasyfikacji czołówek bokserów.

Muszer: 1. Bednai (Vasas).
2. Wagner (Kaposvari EDOs).
3. Balasko (Győrfi ETO).

Drużyna Bednaja — Vasas nie brała w ubiegłym roku udziału w rozgrywkach pierwszej ligi, dlatego zawodnik ten nie walczył z czołowymi bokserami swej kategorii. Pierwsze miejsce należy mu się jednak bezspornie, ponieważ brał udział we wszystkich spotkaniach reprezentacji narodowej. Spisywał się na ogół dobrze, mając na swym koncie bezapelacyjnie zwycięstwo nad mistrzem Europy — Kasperczakiem.

Druki z kolarz Wagner — to nadzieja węgierskiego boksu. Wysoki, o wielkim zasięgu rąk, dosłownie w ciągu roku wyrósł na jednego z najlepszych zawodników swej wagi. Na 13 walk ligowych wygrał 11. Porażki doznał od Balasko i Trimmel, ale też niebawem zrewanżował się obu swym pogromcom. Z Bednajem nie walczył.

Balasko od zeszłego roku nie poczynił większych postępów. W dalszym ciągu jego prawa ręka groźna dla każdego przeciwnika, ale nie zwraca do niej uwagi na krycia się, stając się walej inkasując.

Kogucia: 1. Erdősi (EDOs).

2. Fajes II (Kistext).

Erdősi pokonał wszystkich swych węgierskich rywali przed czasem. Jako reprezentant Węgier odniósł nieprzekonywujące zwycięstwo nad Gryzowcem. Bokser ten jest w tej chwili najlepszy na Węgrzech w swej wadze.

O drugie miejsce toczyła się wielka rywalizacja, z której ostatecznie zwycięsko wyszedł Fajes II, przypominający żywą sylwetkę i sposobem walki naszego Rodaka.

Trzeci — to Horváth Tibor z Kaposvari. Jest to najbardziej stylowy bokser węgierski o fantazyjnej szybkości, lecz jeszcze młody, nierutynowany. Jego biskupskie serie z obu rąk mogą służyć za przykład dla najlepszych.

Piórkowa: 1. Juhász (Kistext) i Farkas (Vasas).

2. Kisfalvi (Győrfi Vasas).

3. Borsodi (Csopelli) i Erdősi (EDOs).

Juhász wygrał w pierwszej lidze wszystkich 13 spotkań, Farkas natomiast triumfował w drugiej lidze. Farkas jest stałym reprezentantem Węgier, lecz obiektywnie należy stwierdzić, że Juhász jest lepszy. Pobit on wszystkich rywali wysoko na punkty, znokautował Borsodiego i byłby podparciem reprezentacji, gdyby... poważnie zajął się boksem. Na nieszczęście jest dość lekkomyślny.

Farkas — to doskonały technik, lecz walczy zbyt defensywnie, dlatego też nie znajduje uznania w oczach międzynarodowych.
Młody Kisfalvi — to talent. Pokonał Borsodiego i Erdősi. Borsodi nie wykazał w tym roku wielkiej formy.

Lekka: 1. Juhász (Kistext) i Fehér (EDOs).

2. Budai (Dossa).

3. Kara (Csopelli Vasas).

Dwaj pierwsi nie spotkali się ze sobą w ubiegłym roku. Juhász przypomina swym sposobem walki Torę II. Co prawda Fehér także stara się naśladować Torę II, ale udaje się mu to tylko w pierwszej minucie. Potem zapomina o efektywnym stylu i całą swą uwagę skupia na znokautowaniu przeciwnika. Tak się też miała historia jego walki z Kudackiem. Jest jedynym bokserem i nie przedstawia większej klasy.

Budai w maju był w szczycie formy, co stwierdziliśmy na jubileuszowym turnieju w Warszawie. Potem stopniowo opadł z formy, zalewał się po ostatnich porażkach z Petrią i Chyngią tak, że o mało nie przegrał z Juhaszem przez k.o.
Kara stanowił typ nowoczesnego boksera, który wszystko umie, lecz najchętniej stosuje kontry.

Półśrednia: 1. Doery (Kaposvari EDOs).
2. Zahorsky (Csopelli Vasas).
3. Hollos (EDOs).

Provincialny Doery pokonał w swej wadze wszystkich przeciwników. Posiada wielki talent, lecz musi więcej uwagi zwrócić na koordynację ruchów. Zahorsky znany dobrze — to całkiem przeciętny bokser, który lubi walczyć dla publiczności. Kerlera jego raczej chyli się ku kółkom. Hollos to „fighter”, ale bez głowy.

Flota Gd. prowadzi w kl. A

W mistrzostwach klasy A okręgu gdańskiego w boksie, w tabeli rozgrywek nie zaszły specjalne zmiany. Nadzią zwyciężającą Flotę pokonała rezerwa ligowej Gwardii. Najbardziej walkę dnia rozegrał Mikolajczewski z Boelcherem, zakończoną zwycięstwem tego ostatniego. W Wejherowie miejscowa Unia zwyciężyła Kolarza z Gdyni 12:6, a w Elblągu Stal pokonała Ogniewo (Sopot) 16:4. Na czele tabeli znajduje się Flota przed Unią i Stalą (as).

Średnia: 1. Papp (Lokomotiv).
2. Sipőcz (Lokomotiv).
3. Plachy (Vasas).

Papp w ubiegłym roku nie przegrał z nikim, pomimo że spotykał się z zawodnikami tego kalibru co Torma II, Bene III, Kolczyński czy Sliczew. Znamy doskonale tego sympatycznego boksera. Jest on znów w formie, tylko dokuca mu jeszcze zwłocznienie przed spotkaniem z Kolczyńskim wskazujący palec lewej ręki.

Sipőcz zupełnie zalewał się pod koniec sezonu. W ostatniej fazie przegrywał walki z zupełnie przeciętnymi przeciwnikami.

Plachy zupełnie niespostrzeżenie wyładował na trzecim miejscu. Bokser ten ma wielki talent i trener Adler Zsigla obiecuje zrobić z niego godnego następcę Pappa.

Półciężka: 1. Papp (Lokomotiv).

2. Szalay (Kistext).

3. Szabo László (Győrfi Vasas).
I w tej wadze pozycja Pappa jest niezachwiana. W kategorii tej występował na wet nieraz podczas spotkań międzynarodowych. Drugi Szalay nie należy do młodej generacji. Szabo w przebiegu roku zrobił kolosalne postępy, ale wystawienie go do spotkania z Ojanem było trochę przedwczesne.

W kategorii tej na słodnym miejscu znajduje się Fazekas. Ten młody bokser o niesłychanej dynamice ciosu ma wszelkie szanse znaleźć się niebawem w szeregach reprezentacyjnych, posiada jak na swą wagę wielką szybkość, lecz musi wyżyć się z jednego błędu — bezzwrotności.

Ciężka: 1. Bene III (Csopelli Vasas).

2. Kaposzt (Lokomotiv).

3. Homolya (EDOs).

Waga ciężka to tylko Bene III. Pozostali są bardzo słabi. W ubiegłym roku Bene III nie wykazał się najlepszą formą, ale postanowił w roku bieżącym powrócić do to. W zeszłym roku doznał porażki z Cze-

chosławakiem Rademacherem, Pappem oraz Homolą. Jest to wielki talent, szkoda tylko, że nie podchodzi poważnie do boksu.

Kaposzt w tej wadze spisał się znacznie lepiej. Odniósł sześć zwycięstw, nie ponosząc ani jednej porażki.

Trzecie miejsce Homolą stanowi dowód słabości tej kategorii. Bokser ten ogranicza sztukę pięściarską do połowania na nokaut.

WITOLD WIEROMIEJ

Trzy ligi kosza rozpoczynają finisz

SPOTKANIA w trzech ligach koszykówki szczytami krokami zbliżają się do końca rozgrywek — przewidzianych terminów.

Piszemy — przewidzianych terminów — gdyż zdaje się nie odczuwać się tym razem bez dodatkowych spotkań w I lidze i w lidze kobiecej — celem wyłonienia mistrzów Polski. Dotyczy to zwłaszcza ligi kobiecej.

Twierdzenie takie opieramy na wynikach ub. niedzieli jak i na formie poszczególnych zespołów.

CZEKAMY NA MECZ

KOLEJARZ POZNAN — SPÓJNIA GDAŃSK
W I lidze jedno z najważniejszych spotkań całych rozgrywek. Spójnia Łódź — Spójnia Gdańsk, uroczyście koszykarzy Wybrzeża na I m. w tabeli, wyeliminowało definitywnie łodzińską walcówkę i tytuł i sprawdziło w praktyce kwestię mistrzostwa do meczu gdańszczan z Kolejarzem Pozn. gdyż trudno przypuszczać, aby jedna z tych dru-

Jawne sędziowanie na mistrz. Europy

W Paryżu zakończyły się obrady komitetu wykonawczego Międzynarodowego Związku Bokserów (AIBA), na których omówiono przygotowania do bokserkich mistrzostw Europy (Mediolan 14 — 19 maja br.).

W myśl postanowień Komitetu Wykonawczego AIBA, na tegorocznych mistrzostwach Europy wprowadzone będzie po raz pierwszy jawne sędziowanie.

Turniej odbędzie się w 10-ciu kategoriach, przy czym ilość rezerwowych ograniczona dla każdej drużyny do 6 zawodników.

Bokserzy ligowi przed trzecią próbą

W NAJBLIŻSZA niedzielę odbędą się następujące mecze ligowe:

I Liga:
Gwardia Gdańsk — Stal Poznań.
Stal Chorzów — Kolejarz Gdańsk.

II Liga:
Kolejarz Poznań — Włókniarz Łódź.
Gwardia Wrocław — Stal Wrocław.
Kolejarz Bydgoszcz — Budowlani Mi-

sławice.
OWKS Lublin — CWKS.

Najbardziej interesuje nas mecz w Wybrzeżu.

Dobry mecz odbędzie się w Chorzowie. Stal przegrała już dwa spotkania w najcięższym wagi — Wiecezorka, który ostatnio pokonał Drapole. Wiecezorek, jak się zdaje, nie będzie miał jednak pełnowartościowego przeciwnika na Wybrzeżu.

Drużyna Śląska jest w tej chwili pozbawiona rezerw i rozgląda się za pomocą z zewnątrz. Tak np. mówi się o Śląsku, że już w niedzielę zasili zespół Jędrzejki Suszka, który w piórkowej zmierzy się z Soczewińskim lub Antkowiakiem.

II LIGA

W II lidze najbliższymi drużyna — CWKS wyjeżdża do Lublina. Nie sądzimy, aby lublinianie mogli zagrozić drużynie warszawskiej, nie mniej należy się spodziewać kilku żałosnych walk. Już w wadze muszej lublinianie mogą zdobyć punkty, gdyż Kukier ma szansę wygrania z Kargiem. W ciężkiej dojdzie zapewne do spotkania Gościński — Stec.

We Wrocławiu walczy lokalni rywale Gwardia — Stal, którzy dobrze zdają sobie sprawę ze swych silnych i słabych punktów. Trudno przewidzieć, kto wygra te derby lokalne.

Kolejarz bydgoski przyjmuje na swym ringu Budowlanych z Mysławic. Drużyna pomorska będzie miała szansę zdobycia pierwszych punktów.

W Poznaniu łódzki Włókniarz walczy z Kolejarzem. Jeśli łodzianie staną na ringu w pełnym składzie, z Marcinkowskim i Trzęsowcem, którzy nie walczyli w ostatnim meczu z CWKS w Warszawie, to niewątpliwie wygrają spotkanie w dość wysokim stosunku.

Przypominamy, że mecze ligowe odbywały się tylko w jednej kolejce, bez spotkań rewanżowych. (kg)

ster.

W II lidze najbliższymi drużyna — CWKS wyjeżdża do Lublina. Nie sądzimy, aby lublinianie mogli zagrozić drużynie warszawskiej, nie mniej należy się spodziewać kilku żałosnych walk. Już w wadze muszej lublinianie mogą zdobyć punkty, gdyż Kukier ma szansę wygrania z Kargiem. W ciężkiej dojdzie zapewne do spotkania Gościński — Stec.

We Wrocławiu walczy lokalni rywale Gwardia — Stal, którzy dobrze zdają sobie sprawę ze swych silnych i słabych punktów. Trudno przewidzieć, kto wygra te derby lokalne.

Kolejarz bydgoski przyjmuje na swym ringu Budowlanych z Mysławic. Drużyna pomorska będzie miała szansę zdobycia pierwszych punktów.

W Poznaniu łódzki Włókniarz walczy z Kolejarzem. Jeśli łodzianie staną na ringu w pełnym składzie, z Marcinkowskim i Trzęsowcem, którzy nie walczyli w ostatnim meczu z CWKS w Warszawie, to niewątpliwie wygrają spotkanie w dość wysokim stosunku.

Przypominamy, że mecze ligowe odbywały się tylko w jednej kolejce, bez spotkań rewanżowych. (kg)

ster.

W II lidze najbliższymi drużyna — CWKS wyjeżdża do Lublina. Nie sądzimy, aby lublinianie mogli zagrozić drużynie warszawskiej, nie mniej należy się spodziewać kilku żałosnych walk. Już w wadze muszej lublinianie mogą zdobyć punkty, gdyż Kukier ma szansę wygrania z Kargiem. W ciężkiej dojdzie zapewne do spotkania Gościński — Stec.

We Wrocławiu walczy lokalni rywale Gwardia — Stal, którzy dobrze zdają sobie sprawę ze swych silnych i słabych punktów. Trudno przewidzieć, kto wygra te derby lokalne.

Kolejarz bydgoski przyjmuje na swym ringu Budowlanych z Mysławic. Drużyna pomorska będzie miała szansę zdobycia pierwszych punktów.

W Poznaniu łódzki Włókniarz walczy z Kolejarzem. Jeśli łodzianie staną na ringu w pełnym składzie, z Marcinkowskim i Trzęsowcem, którzy nie walczyli w ostatnim meczu z CWKS w Warszawie, to niewątpliwie wygrają spotkanie w dość wysokim stosunku.

Przypominamy, że mecze ligowe odbywały się tylko w jednej kolejce, bez spotkań rewanżowych. (kg)

ster.

W II lidze najbliższymi drużyna — CWKS wyjeżdża do Lublina. Nie sądzimy, aby lublinianie mogli zagrozić drużynie warszawskiej, nie mniej należy się spodziewać kilku żałosnych walk. Już w wadze muszej lublinianie mogą zdobyć punkty, gdyż Kukier ma szansę wygrania z Kargiem. W ciężkiej dojdzie zapewne do spotkania Gościński — Stec.

We Wrocławiu walczy lokalni rywale Gwardia — Stal, którzy dobrze zdają sobie sprawę ze swych silnych i słabych punktów. Trudno przewidzieć, kto wygra te derby lokalne.

Kolejarz bydgoski przyjmuje na swym ringu Budowlanych z Mysławic. Drużyna pomorska będzie miała szansę zdobycia pierwszych punktów.

W Poznaniu łódzki Włókniarz walczy z Kolejarzem. Jeśli łodzianie staną na ringu w pełnym składzie, z Marcinkowskim i Trzęsowcem, którzy nie walczyli w ostatnim meczu z CWKS w Warszawie, to niewątpliwie wygrają spotkanie w dość wysokim stosunku.

Przypominamy, że mecze ligowe odbywały się tylko w jednej kolejce, bez spotkań rewanżowych. (kg)

ster.

W II lidze najbliższymi drużyna — CWKS wyjeżdża do Lublina. Nie sądzimy, aby lublinianie mogli zagrozić drużynie warszawskiej, nie mniej należy się spodziewać kilku żałosnych walk. Już w wadze muszej lublinianie mogą zdobyć punkty, gdyż Kukier ma szansę wygrania z Kargiem. W ciężkiej dojdzie zapewne do spotkania Gościński — Stec.

We Wrocławiu walczy lokalni rywale Gwardia — Stal, którzy dobrze zdają sobie sprawę ze swych silnych i słabych punktów. Trudno przewidzieć, kto wygra te derby lokalne.

Kolejarz bydgoski przyjmuje na swym ringu Budowlanych z Mysławic. Drużyna pomorska będzie miała szansę zdobycia pierwszych punktów.

W Poznaniu łódzki Włókniarz walczy z Kolejarzem. Jeśli łodzianie staną na ringu w pełnym składzie, z Marcinkowskim i Trzęsowcem, którzy nie walczyli w ostatnim meczu z CWKS w Warszawie, to niewątpliwie wygrają spotkanie w dość wysokim stosunku.

Przypominamy, że mecze ligowe odbywały się tylko w jednej kolejce, bez spotkań rewanżowych. (kg)

ster.

W II lidze najbliższymi drużyna — CWKS wyjeżdża do Lublina. Nie sądzimy, aby lublinianie mogli zagrozić drużynie warszawskiej, nie mniej należy się spodziewać kilku żałosnych walk. Już w wadze muszej lublinianie mogą zdobyć punkty, gdyż Kukier ma szansę wygrania z Kargiem. W ciężkiej dojdzie zapewne do spotkania Gościński — Stec.

We Wrocławiu walczy lokalni rywale Gwardia — Stal, którzy dobrze zdają sobie sprawę ze swych silnych i słabych punktów. Trudno przewidzieć, kto wygra te derby lokalne.

Kolejarz bydgoski przyjmuje na swym ringu Budowlanych z Mysławic. Drużyna pomorska będzie miała szansę zdobycia pierwszych punktów.

W Poznaniu łódzki Włókniarz walczy z Kolejarzem. Jeśli łodzianie staną na ringu w pełnym składzie, z Marcinkowskim i Trzęsowcem, którzy nie walczyli w ostatnim meczu z CWKS w Warszawie, to niewątpliwie wygrają spotkanie w dość wysokim stosunku.

Przypominamy, że mecze ligowe odbywały się tylko w jednej kolejce, bez spotkań rewanżowych. (kg)

ster.

W II lidze najbliższymi drużyna — CWKS wyjeżdża do Lublina. Nie sądzimy, aby lublinianie mogli zagrozić drużynie warszawskiej, nie mniej należy się spodziewać kilku żałosnych walk. Już w wadze muszej lublinianie mogą zdobyć punkty, gdyż Kukier ma szansę wygrania z Kargiem. W ciężkiej dojdzie zapewne do spotkania Gościński — Stec.

We Wrocławiu walczy lokalni rywale Gwardia — Stal, którzy dobrze zdają sobie sprawę ze swych silnych i słabych punktów. Trudno przewidzieć, kto wygra te derby lokalne.

Kolejarz bydgoski przyjmuje na swym ringu Budowlanych z Mysławic. Drużyna pomorska będzie miała szansę zdobycia pierwszych punktów.

W Poznaniu łódzki Włókniarz walczy z Kolejarzem. Jeśli łodzianie staną na ringu w pełnym składzie, z Marcinkowskim i Trzęsowcem, którzy nie walczyli w ostatnim meczu z CWKS w Warszawie, to niewątpliwie wygrają spotkanie w dość wysokim stosunku.

Przypominamy, że mecze ligowe odbywały się tylko w jednej kolejce, bez spotkań rewanżowych. (kg)

ster.

W II lidze najbliższymi drużyna — CWKS wyjeżdża do Lublina. Nie sądzimy, aby lublinianie mogli zagrozić drużynie warszawskiej, nie mniej należy się spodziewać kilku żałosnych walk. Już w wadze muszej lublinianie mogą zdobyć punkty, gdyż Kukier ma szansę wygrania z Kargiem. W ciężkiej dojdzie zapewne do spotkania Gościński — Stec.

We Wrocławiu walczy lokalni rywale Gwardia — Stal, którzy dobrze zdają sobie sprawę ze swych silnych i słabych punktów. Trudno przewidzieć, kto wygra te derby lokalne.

Kolejarz bydgoski przyjmuje na swym ringu Budowlanych z Mysławic. Drużyna pomorska będzie miała szansę zdobycia pierwszych punktów.

W Poznaniu łódzki Włókniarz walczy z Kolejarzem. Jeśli łodzianie staną na ringu w pełnym składzie, z Marcinkowskim i Trzęsowcem, którzy nie walczyli w ostatnim meczu z CWKS w Warszawie, to niewątpliwie wygrają spotkanie w dość wysokim stosunku.

Przypominamy, że mecze ligowe odbywały się tylko w jednej kolejce, bez spotkań rewanżowych. (kg)

ster.

W II lidze najbliższymi drużyna — CWKS wyjeżdża do Lublina. Nie sądzimy, aby lublinianie mogli zagrozić drużynie warszawskiej, nie mniej należy się spodziewać kilku żałosnych walk. Już w wadze muszej lublinianie mogą zdobyć punkty, gdyż Kukier ma szansę wygrania z Kargiem. W ciężkiej dojdzie zapewne do spotkania Gościński — Stec.

We Wrocławiu walczy lokalni rywale Gwardia — Stal, którzy dobrze zdają sobie sprawę ze swych silnych i słabych punktów. Trudno przewidzieć, kto wygra te derby lokalne.

Kolejarz bydgoski przyjmuje na swym ringu Budowlanych z Mysławic. Drużyna pomorska będzie miała szansę zdobycia pierwszych punktów.

W Poznaniu łódzki Włókniarz walczy z Kolejarzem. Jeśli łodzianie staną na ringu w pełnym składzie, z Marcinkowskim i Trzęsowcem, którzy nie walczyli w ostatnim meczu z CWKS w Warszawie, to niewątpliwie wygrają spotkanie w dość wysokim stosunku.

Przypominamy, że mecze ligowe odbywały się tylko w jednej kolejce, bez spotkań rewanżowych. (kg)

ster.

W II lidze najbliższymi drużyna — CWKS wyjeżdża do Lublina. Nie sądzimy, aby lublinianie mogli zagrozić drużynie warszawskiej, nie mniej należy się spodziewać kilku żałosnych walk. Już w wadze muszej lublinianie mogą zdobyć punkty, gdyż Kukier ma szansę wygrania z Kargiem. W ciężkiej dojdzie zapewne do spotkania Gościński — Stec.

We Wrocławiu walczy lokalni rywale Gwardia — Stal, którzy dobrze zdają sobie sprawę ze swych silnych i słabych punktów. Trudno przewidzieć, kto wygra te derby lokalne.

Kolejarz bydgoski przyjmuje na swym ringu Budowlanych z Mysławic. Drużyna pomorska będzie miała szansę zdobycia pierwszych punktów.

W Poznaniu łódzki Włókniarz walczy z Kolejarzem. Jeśli łodzianie staną na ringu w pełnym składzie, z Marcinkowskim i Trzęsowcem, którzy nie walczyli w ostatnim meczu z CWKS w Warszawie, to niewątpliwie wygrają spotkanie w dość wysokim stosunku.

Przypominamy, że mecze ligowe odbywały się tylko w jednej kolejce, bez spotkań rewanżowych. (kg)

ster.

W II lidze najbliższymi drużyna — CWKS wyjeżdża do Lublina. Nie sądzimy, aby lublinianie mogli zagrozić drużynie warszawskiej, nie mniej należy się spodziewać kilku żałosnych walk. Już w wadze muszej lublinianie mogą zdobyć punkty, gdyż Kukier ma szansę wygrania z Kargiem. W ciężkiej dojdzie zapewne do spotkania Gościński — Stec.

We Wrocławiu walczy lokalni rywale Gwardia — Stal, którzy dobrze zdają sobie sprawę ze swych silnych i słabych punktów. Trudno przewidzieć, kto wygra te derby lokalne.

Kolejarz bydgoski przyjmuje na swym ringu Budowlanych z Mysławic. Drużyna pomorska będzie miała szansę zdobycia pierwszych punktów.

W Poznaniu łódzki Włókniarz walczy z Kolejarzem. Jeśli łodzianie staną na ringu w pełnym składzie, z Marcinkowskim i Trzęsowcem, którzy nie walczyli w ostatnim meczu z CWKS w Warszawie, to niewątpliwie wygrają spotkanie w dość wysokim stosunku.

Przypominamy, że mecze ligowe odbywały się tylko w jednej kolejce, bez spotkań rewanżowych. (kg)

ster.

Dwie drużyny Wybrzeża przed trudnym zadaniem

GDAŃSK, 7.II (Tel. wł.). — Po dwutygodniowej przerwie ligowe zespoły pięściarskie Wybrzeża znów przystępują do walki.

W najbliższą niedzielę oczekuje je dość trudne zadanie. Dotyczy to szczególnie Kolejarza — Gedanii, który wyjeżdża na bój z chorzowską Stalą. Dużo lepiej czują się gdańscy „gwardziści”, goszczący na siebie poznańską Stal.

Mecz w Gdańsku oczekiwany jest ze szczególnym zainteresowaniem. Wiąże się to z nieoczekiwanym zwycięstwem poznaniaków nad imiennikami z Chorzowa (11:9 w Poznaniu), jak również z renowacją Kolejarza — Gedanii, który wyjeżdża na bój z chorzowską Stalą. Dużo lepiej czują się gdańscy „gwardziści”, goszczący na siebie poznańską Stal.

Mecz w Gdańsku oczekiwany jest ze szczególnym zainteresowaniem. Wiąże się to z nieoczekiwanym zwycięstwem poznaniaków nad imiennikami z Chorzowa (11:9 w Poznaniu), jak również z renowacją Kolejarza — Gedanii, który wyjeżdża na bój z chorzowską Stalą. Dużo lepiej czują się gdańscy „gwardziści”, goszczący na siebie poznańską Stal.

Mecz w Gdańsku oczekiwany jest ze szczególnym zainteresowaniem. Wiąże się to z nieoczekiwanym zwycięstwem poznaniaków nad imiennikami z Chorzowa (11:9 w Poznaniu), jak również z renowacją Kolejarza — Gedanii, który wyjeżdża na bój z chorzowską Stalą. Dużo lepiej czują się gdańscy „gwardziści”, goszczący na siebie poznańską Stal.

Mecz w Gdańsku oczekiwany jest ze szczególnym zainteresowaniem. Wiąże się to z nieoczekiwanym zwycięstwem poznaniaków nad imiennikami z Chorzowa (11:9 w Poznaniu), jak również z renowacją Kolejarza — Gedanii, który wyjeżdża na bój z chorzowską Stalą. Dużo lepiej czują się gdańscy „gwardziści”, goszczący na siebie poznańską Stal.

Mecz w Gdańsku oczekiwany jest ze szczególnym zainteresowaniem. Wiąże się to z nieoczekiwanym zwycięstwem poznaniaków nad imiennikami z Chorzowa (11:9 w Poznaniu), jak również z renowacją Kolejarza — Gedanii, który wyjeżdża na bój z chorzowską Stalą. Dużo lepiej czują się gdańscy „gwardziści”, goszczący na siebie poznańską Stal.

Mecz w Gdańsku oczekiwany jest ze szczególnym zainteresowaniem. Wiąże się to z nieoczekiwanym zwycięstwem poznaniaków nad imiennikami z Chorzowa (11:9 w Poznaniu), jak również z renowacją Kolejarza — Gedanii, który wyjeżdża na bój z chorzowską Stalą. Dużo lepiej czują się gdańscy „gwardziści”, goszczący na siebie poznańską Stal.

Mecz w Gdańsku oczekiwany jest ze szczególnym zainteresowaniem. Wiąże się to z nieoczekiwanym zwycięstwem poznaniaków nad imiennikami z Chorzowa (11:9 w Poznaniu), jak również z renowacją Kolejarza — Gedanii, który wyjeżdża na bój z chorzowską Stalą. Dużo lepiej czują się gdańscy „gwardziści”, goszczący na siebie poznańską Stal.

Mecz w Gdańsku oczekiwany jest ze szczególnym zainteresowaniem. Wiąże się to z nieoczekiwanym zwycięstwem poznaniaków nad imiennikami z Chorzowa (11:9 w Poznaniu), jak również z renowacją Kolejarza — Gedanii, który wyjeżdża na bój z chorzowską Stalą. Dużo lepiej czują się gdańscy „gwardziści”, goszczący na siebie poznańską Stal.

Mecz w Gdańsku oczekiwany jest ze szczególnym zainteresowaniem. Wiąże się to z nieoczekiwanym zwycięstwem poznaniaków nad imiennikami z Chorzowa (11:9 w Poznaniu), jak również z renowacją Kolejarza — Gedanii, który wyjeżdża na bój z chorzowską Stalą. Dużo lepiej czują się gdańscy „gwardziści”, goszczący na siebie poznańską Stal.

Mecz w Gdańsku oczekiwany jest ze szczególnym zainteresowaniem. Wiąże się to z nieoczekiwanym zwycięstwem poznaniaków nad imiennikami z Chorzowa (11:9 w Poznaniu), jak również z renowacją Kolejarza — Gedanii, który wyjeżdża na bój z chorzowską Stalą. Dużo lepiej czują się gdańscy „gwardziści”, goszczący na siebie poznańską Stal.

Mecz w Gdańsku oczekiwany jest ze szczególnym zainteresowaniem. Wiąże się to z nieoczekiwanym zwycięstwem poznaniaków nad imiennikami z Chorzowa (11:9 w Poznaniu), jak również z renowacją Kolejarza — Gedanii, który wyjeżdża na bój z chorzowską Stalą. Dużo lepiej czują się gdańscy „gwardziści”, goszczący na siebie poznańską Stal.

Mecz w Gdańsku oczekiwany jest ze szczególnym zainteresowaniem. Wiąże się to z nieoczekiwanym zwycięstwem poznaniaków nad imiennikami z Chorzowa (11:9 w Poznaniu), jak również z renowacją Kolejarza — Gedanii, który wyjeżdża na bój z chorzowską Stalą. Dużo lepiej czują się gdańscy „gwardziści”,

Czterech panów na śniegu bez sternika, wiosłuje... gdy Zakopane aż szumi od Mistrzostw

(KORRESPONDENCJA WŁASNA „PRZEGLĄDU SPORTOWEGO”)

ZAKOPANE, w lutym

Weszli jeden za drugim do sali jadalnej. Za chwilę potaszczeni już kolację. Przez okna jadalni „Rusałka” widać było białą plamę łagodnego zbocza Lipek, wyżej świecili jasno gwiazdy na granatowym tle nieba.

Nowi przybysze wzbudziła nieco zainteresowania. Nie różnili się jednak na oko wiele od tej całej młodzieży „azetowskiej”, która zjeżdżała tu, do swego ośrodka na Żywcańskie w krótkich odstępach czasu na nowy turnus. Wydawali się być tak samo sym-

patyczni, może tylko bardziej opowani w ruchach i mniej hałaśliwi w rozmowie przy stole. I może jeszcze zaobserwowałem jedną różnicę: po wypiciu herbaty, która kończyła proste menu kolacyjne, żaden z nich nie sięgnął po papierosa. Zajął się ożywioną ale utrzymaną w półgłosie rozmową, z której dobiegały od czasu do czasu tylko urywane zdania:

— „Czuję, że mam parę w pierśsiach, pierwszy raz na deskach w sezonie, a mięśnie pracują wcale, wcale...”

ŁÓDŹ W ZAKOPANIE

— Zaczekaj z tą parą do lata, kiedy będziemy wsiadać do łodzi. Czy starczy ci jej (na pewno pory) na wrocławską czwórkę?

— Coś tam zaczęli mówić o Verreyu...

— Osada czwórki AZS Kraków. Uczniowie Verreya — zdrajcami mi wczoraj incognito przybyli kierownik ośrodka AZS.

— Przyjechali do nas po kondycję. To wiosłarze — sportanie. Nie palą, zobacz pan, cały dzień spędzą na deskach, będą bić rekordy przy stole i chodzić z kurami spoć. Znać na nich rękę Verreya.

Mieszkam w bezpośrednim sąsiedztwie „Rusałki” i każdego ranka, skoro świt, budziło mnie dość głośne stukanie ciężkich narciarskich butów i nart o stopnie ganku. Wyglądałem przez okno i patrzyłem jak czwórka wiosłarzy szykowała się do odjazdu w góry. Wstawali pierwsi, na obiad zjawiali się najpóźniej, po tym znikali za drzwiami swego pokoju i rozpoczynali zastawę sjastr.

Spotykaliśmy się co wieczór przy kolacji, a kiedy jadalnia pustoszała, wyjmowałem gazetę, niby czytałem, ale więcej to przysłuchiwałem się ich rozmowom.

SZUM FALI NA ŚNIEGU...

Stanowili osadę czwórki ze sternikiem, w „Rusałce” byli bez sternika, który został w Krakowie. Mieliśmy dopiero pierwsze dni lutego i w Zakopanem aż szumiało wokół o zbliżających się zimowych igrzyskach zreszeń. Ci z całym spokojem wciąż rozprawiali o „wodzie i wiośle. Nie tylko przy stole, w jadalni. Na Kondratowej i Kasprowym na pewno mówili o tym samym.

Byli osadą młodą i niedoświadczoną, ale zgraną i wielce zaprzyjaźnioną. Czuło się to z każdego słowa.

Tacy co to potrafili wszyscy za jednego i jeden za wszystkich walczyć o uzyskanie sukcesu.

Dowiedziałem się (mówili o tym tylko raz jeden), że wywalczyli pierwsze miejsce w zesłanych mistrzostwach Polski w wyścigu dla nowicjuszy. Na torze w Łęgowie pokonali wówczas 6 osad z całego kraju, i to w ciągu, bo aż o 3 długości.

— Szkoda, że czwórka AZS Wrocław nie ma rywalu w kraju — wzdychali z żalem prawie każdego wieczoru. Fakt ten zdawał się martwić ich niepomnie, w żalu tym kryło się jednak wyraźnie coś nadto.

— Jako — spytałem kiedyś — to czwórka wrocławska zdobywa mistrzostwo bez walki?

— Już od dwóch lat — wyjaśnili natychmiast. — Przejeżdża trasę bez przeciwników. Taka zwykła formalność. Nie mają żadnego rywala.

Dalej rozmowa potoczyła się nam gładko. Wysłuchałem żalów i słuszych, że tak mało pisze się w prasie o wioslarstwie, dowiedziałem się, że Kraków czeka się wkrótce zimowego basenu wiosłarskiego, usłyszałem wreszcie, jak ciężki jest trening wiosłarza, który traci często od pół do półtora kilograma po każdym treningu.

— Mamy dobrą opiekę lekarską — pośpieszyli natychmiast, by mnie uspokoić.

Zaprzęgniłymi się.

Opowiadali, że największym ich marzeniem jest start w tegorocznych mistrzostwach Polski i spróbowanie sił z wytrawnym przeciwnikiem z Wrocławia. Dopuszczenie ich do mistrzostw ważył się będzie przypuszczalnie na międzyklubowych regatach, które zorganizuje Kraków w odpowiednim czasie.

Ubiegły sezon mieli pracowity, starowali bowiem w regatach jeszcze 1 października, a ostatni raz na wodzie pływali jeszcze w listopadzie, dwunastego.

— Nie można przerywać raptownie treningu wiosłarskiego — tłumaczyli mi jak laikowi.

Pa tym nastąpiła normalna (niestety nie zawsze i nie u wszystkich sportowców stosowana) zaprawa zimowa: regularne uczęszczanie na gimnastykę wraz z lekkoatletami AZS w Krakowie. Zreszeście udeziła im troskliwej opieki.

Dotąd zajmował się nimi inż. Kosiński, teraz opiekować się będzie również i Verrey. Będzie kierował ich zaprawą. Planują wyjechać na wodę jak najwcześniej, jak tylko się ocaleją. Może jeszcze w marcu, a najpóźniej to w kwietniu.

Czyż nie warto pisać o takich sportowcach — pomyślałem — jak krakowska czwórka? Mało jeszcze znanych, nie mistrzów i asów. O takich właśnie, którzy o starcie letnim na wodzie myślą już w lutym na nartach, którzy pracują solidnie jesienią i zimą. Którzy cieszą się jak dzieci z prezentu (zimowy basen w Krakowie), którzy tęsknią do toru na wiele, wiele miesięcy przed pierwszym wyjazdem.

Czy AZS Wrocław znajdzie już w tym sezonie niebezpiecznego rywala w czwórce krakowskiej, — może to jeszcze wątpliwe.

Ale nie to jest ważne. Podejście do sportu osady krakowskiej wydało mi się godne podkreślenia i dlatego zdrażam incognito młodych wiosłarzy, którzy chodzą z kurami spoć i nie wiedzą co to papierosa.

LORENC Czesław, student oddziału lotniczego Politechniki krakowskiej.

Tomasz Romuald, student Wyższej Szkoły Ekonomicznej.

Adamik Zdzisław, student Akademii Sztuk Plastycznych.

Teodorowicz Konstanty, również z Akademii Sztuk Plastycznych.

Nieobczny sternik nazywa się Michał Zdzisław student architektury.

Bohdan Tomaszewski

O tytuł mistrza świata w szachach

Międzynarodowy Związek Szachowy wyznaczył czeskosłowackiego szachistę Opatowickiego na sędziego spotkania szachowego o mistrzostwo świata między Botwinnikiem i Bronshteinem (ZSRR). Spotkanie to rozpocznie się w Moskwie 15 marca br. i składać się będzie z 24 partii.



Czy Hala Mirowska może awansować do hali sportowej? Z pierwszego wejrzenia — tak. Reszta, niestety, nie zależy już od sportowców.
Foto E. Francowiak — API

Mistrzostwa Wojska wyłoniły nieznane talenty

Zakopane, 7 lutego

PODCZAS gdy w pokojach hotelowych „Morskiego Oka” sztab wykonawczy Mistrzostw Zreszeń zapina przedostatnie guziki (niedawno oglądałem efektowne makietki dekoracji Zakopanego, które poustawiane na stole sprawiały wrażenie pięknych zabawek dziecięcych, a dziś już w tartakach ucielić pewno grzyzły pił tnących wysokie świerki na maszty), w sztabach i kwatery zakopiańskich poszczególnych zreszeń albo oblicza się wyniki przeprowadzonych eliminacji, albo eliminacje się szczykuje.

Minione Mistrzostwa W. P. wyłoniły niedługo talent.

Szczególnie zadowolony był inż. Kalbarczyk, który wybrał kilku nowych i jak twierdzi utalentowanych fizykarzy (przede wszystkim mówił o chor. Butanowiczu z lotnictwa).

— Lotnicy i marynarze dobrze czuli się na łyżwach z długimi ostrzami. Reprezentują b. dobry materiał fizyczny, są wytrzymali, a technice jazdy nabiorą z czasem — opowiadał Kalbarczyk.

CWKS ukończył również eliminacje fizywarckie przed Mistrzostwami Zreszeń. Startowało w nich 16 zawodników i 6 zawodniczek.

Zwyciężył Kalbarczyk — 217,39 pkt. przed Rytterem — 222,08, młodzieńcem i uzdolnionym Rawskim — 222,74 i Lewandowskim II — 226,97.

Eliminacje kobiece przyniosły pierwsze miejsce 15-letniej Boudouin — 135,90 pkt. przed Sutyńską i Kalbarczykową.

Kalbarczyk uzyskał na 5000 m niezły czas — 9:50,6, choć twierdzi, że stać go jeszcze na dużo lepszy.

Narciarze AZS wyłonił również grupę swych kolegów z Rumunii, by razem przeżyć ostatni szlif formy przed Igrzyskami.

Z akademików w biegu eliminacyjnym na 16 km. najlepszy okazał się Kędryna (Zak.), który uzyskał na nośnym śniegu — 1:08,32. Dalsze miejsca zajęli: Bednarz (Zak.) — 1:10,01, Makowski (AWF W-wa) — 1:10,56 i Grycz z Olsztyna — 1:11,29. Startowało ogółem 33 narciarzy.

W biegu dla kobiet (8 km) pierwsze miejsce zajęła Stramkówna (Gdańsk) — 57,58 przed Włamowską (Wrocław) i Stylińską (AWF).

Tom.

Żelazna kurtyna idzie w górę

Sport lordów

W OGŁOSZONYM w Londynie programie Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii jest dla osób związanych ze sportem bardzo ciekawy fragment, który poniżej cytujemy:

„W rezultacie poprawy warunków mieszkaniowych i podniesienia stopy życiowej nastąpi polepszenie stanu zdrowia mas ludowych. W celu dalszego podnoszenia stanu zdrowotnego narodu zwiększona zostanie liczba placów sportowych i stadionów, basenów pływackich i innych urządzeń, umożliwiających zdrowy odpoczynek”.

Konieczność budowy urządzeń sportowych w Anglii wydawać się może komuś czymś zupełnie nieprawdopodobnym. Jakto, Wielka Brytania, której superasy zdobywały tak często złote olimpijskie medale, Anglia, której wody Tamizy noszą rok rocznie wspaniałe łodzie i waleczną załogę Cambridge i Oxford? Ta Anglia nie ma dostatecznej ilości urządzeń sportowych i jest to tak poważnym brakiem, że postępową partia w swym programie podkreśla musi konieczność budowy stadionów.

A jednak właśnie sport angielski, sport w niektórych gałęziach niezwykle efektywny i rekordowy, jest najbardziej chybłą elitarnym sportem na świecie. Jest on własnością klasy posiadającej władzę w Wielkiej Brytanii. Boiska sportowe budowane są w arystokratycznych szkołach typu Eton i w uczelniach, do których dostęp mają wybrańcy losu. Polityka obecnego prezesa Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, członka arystokratycznego klubu „Achilles Club”, lorda Burghley, jeszcze bardziej zwężała uliczkę, którą płynie błękitny (jak krew tych sportowców) strumień wyczynowców.

Do drużyn reprezentacyjnych wyłapuje się jeszcze kolorowe pręty kolonii zamorskich. Ale robotnik angielski może co najwyżej przyglądać się tym świetnym widowiskom, płacąc ciężko zarobionymi pieniędzmi za niezbyt dobre miejsce na stadionach swej ojczyzny.

Takie jest prawdziwe usportowienie Anglii, błyszczące z wierzchu i smutne w środku. (et)

MEDYCyna NA BOISKU

Pierwsza pomoc przy urazach narciarskich

NARCIARSTWO, ten piękny i jeden z najzdrowszych sportów, ma i ciemne strony: możliwości powstawania odmrożeń, o czym już mówiliśmy i stosunkowo duża możliwość uszkodzeń układu ruchowego w postaci: stłuczeń, naderwań mięśni, ścięgien i więzadeł, skręceń stawów i co najgorsze złamań kości. Urazy te, powstają najczęściej u narciarzy początkujących, a zwłaszcza u tych, którym się wydaje, że już zjeździ wszystkie narciarskie rozumi i „puszczają się” na zjazdy, dostępne tylko dla sprawnych i wyszkolonych narciarzy.

Sprawa urazowości u narciarzy, to sprawa nie błaża. Setki i tysiące „uszkodzonych” corocznie narciarzy, to tysiące cennych dni pracy, straconych na leczenie. Stąd też lekarze sportowi postanowili wraz z instruktorami, działaczami sportowymi i samymi narciarzami, omówić sprawę urazów narciarskich na naradzie, w czasie Zimowych Mistrzostw Polski Zreszeń Sportowych w Zakopanem. Konieczne bowiem trzeba znaleźć sposoby i środki dla zmniejszenia liczby wypadków na nartach. Wy maga tego, nie tylko dobre, ale i tego wspaniałego sportu, ale i nasza pałaca potrzeba ręk do pracy. Nie możemy pozwolić sobie na żadne marnotrawstwo.

Chociaż słuszną zasadą jest: lepiej zapobiegać niż leczyć, to jednak każdy narciarz powinien znać zasady niesienia pomocy doraźnej swemu towarzyszowi, jeśli ulegnie on wypadkowi. Bo nieoptymalnie przy największych nawet środkach ostrożności, pewnej liczby urazów u narciarstwa nie da się uniknąć.

Największe urazy u narciarzy, zwłaszcza początkujących, to uszkodzenia więzadeł stawów kolanowych i skokowych. Do ciężkich uszkodzeń należą złamania i to najczęściej kości podudzia.

Uszkodzenie stawu cechuje się przede wszystkim jego silną bolesnością. Narciarz po upadku nie może stanąć na chorą kość i odczuwa silny ból u uszkodzonym stawie. Innego objawu — szybko narastającego obrzęku — nie można stwierdzić na miejscu wypadku, wobec zakrycia ubiorem czy obuwem.

W żadnym razie nie należy rozbie-

rać narciarza żeby się przekonać o rodzaju uszkodzenia. I tak bez znajomości — i to dobrej — chirurgii kostnej, nie wiele będziemy wiedzieli, a w wielu wypadkach o rodzaju uszkodzenia może powiedzieć dopiero aparat rentgena.

Łatwiej rozpoznać złamanie kończyny. Złamana noga różni się przeważnie od zdrowej swoim kształtem (nawet poprzez ubranie), wykazuje przy próbach poruszania nieprawidłową ruchomość (np. między stawem skokowym a kolanem) w miejscu gdzie zdrowa noga się nie porusza, i przeważnie przy wszelkich próbach ruchów, ofiara wypadku odczuwa silny ból w miejscu złamania. Niekiedy można nawet wyczuć lub usłyszeć tarcie (chrobotanie) odłamów kości.

Czasem złamanie jest tak nieszczęśliwe, że odłam kości przebija skórę a nawet ubranie, co oczywiście jest już bardzo groźnym powikłaniem. Rozpoznać złamanie możemy, jakobyśmy mogli poruszać palcami doprowadziła o nieistnienie złamania i odwrotnie, nie jest słuszne. Bardzo bowiem często, przy złamanej kończynie, można poruszać palcami a nawet używać kończyny mimo, że złamanie istnieje.

Zasadą niesienia pierwszej pomocy przy uszkodzeniu kończyny, a więc przy złamaniu, jest unieruchomienie jej bez zagłębiania się w rozważania, czy mamy do czynienia ze skręceniem, czy stłuczeniem tylko, czy ze złamaniem. W żadnym wypadku nie wolno, tym bardziej, że nie ma to żadnego sensu, i nie prowadzi do żadnego celu próbować jakiejkolwiek „mastawiania”, czy „madrągania” uszkodzonej kończyny.

Unieruchomienie nogę najlepiej za pomocą kijów narciarskich, lub przez przywiązanie jej, do nogi zdrowej, za pomocą szalików, pasów od nart, pasków od spodni itp. Butów oczywiście nie zdejmować w terenie.

Rękę, najlepiej unieruchomić przez przykucie do tułowia połąk kurtki, wiatłówek, swetern itp.

Taki zaopatrzonego towarzysza — narciarza transportujemy do punktu, gdzie może mieć udzieloną dobrą pomoc. Jak go transportować? O tym innym razem.

(Dr. M.)

Józef Prutkowski

3)

Opowieść sportowa

Drzewa rosły o 6 (słownie sześć) metrów od boiska, które pięknie wyrównane i zięjące czterema jamami przygotowanymi dla bramek, czekało już od dwu tygodni na uroczyste otwarcie.

Felek starał się już o pozwolenie w powiecie, nie pomogło, napisał więc do województwa. Do Wrocławia, ale kiedy przyszła wreszcie łaconiczna odpowiedź — nie, napisz do Warszawy. — Warszawa na pewno załatwi — zapewniał chłopaków, którzy trenowali z zapalem bez bramek. Boisko było dla nich tym droższe, że zdobyto je po ciężkiej walce z miejscowymi krowami.

Krowy niechciały się zgodzić, a miały po swojej stronie samego wojtę Szczęśliwic, który niedawno zmienił na przewodniczącego Rady Gminnej, ale nie zmienił swego stosunku do sportu. Felek był jeszcze młodym obywatelem wiejskim i używał argumentów:

— Sprawnność fizyczna to zdrowie obywatela. Sport pomaga w wydajności pracy...

A na to wojt:

— Krowom potrzebna jest nie wydajność tylko wydajność! Piłka nożna? Niech się wezmą do ręcznej piły, trzeba dach naprawić. Kopać tę skórę? A jak trzeba kartofle kopać to nikogo nie ma. Niech się stara meczy! Ten sport do niczego dobrego nie doprowadzi.

Kiedy jeszcze Jacek Piecuch podczas gimnastyki zwinął nogę i musiał położyć się do łóżka, na wsi zawrzało.

— Trzeba skończyć z tą głupotą. Chłopców nam pozabija albo pokaleczy. Nie chcemy tego nauczyciela! Niech wraca skąd przyszedł!

Felek nie zolał się. To łatwo tak napisać w jednym zdaniu — nie zolał się... ale ile biedak musiał znieść. Gdyby nie to, że rozumiał,

najdokładniej co znaczy sport dla wsi, dla tych krzepkich, zdrowych, ale niezgrabnych, nieelastycznych chłopców, niesprawnych i nieruchawych. Ich ojcowie byli mocni, ale przygarbieni, o zapadłych klatkach piersiowych i przysgastych oczach, tego należało tym młodym oszczędzić, a poza tym sport rozszerzył im horyzonty, wzbogacił ich chłopską, zdrową ale jednostronną pomyślność — zresztą niedługo się sami przekonacie, bo teraz nie będziemy się zajmowali mechaniczną propagandą sportu na wsi. Wracamy do lasu.

Tym razem do lasu biurokracji. W jakim gąszczu nieprzebytym, w jakiej puszczy dziewczęcej, w jakich czarnych ostępach biurokratycznych zabłądził list Feliksa Gołbą, skoro dopiero po trzech tygodniach, na trzy dni przed świętem pierwszomajowym przyszła z Warszawy odpowiedź w sprawie 6 (słownie sześciu) drzewek rosnących o 6 (słownie sześć) metrów od wyżej wymienionego obiektu. Odpowiedź była pozytywna. Udzielono zezwolenia na sprowadzenie sześciu drzewek dla LZS-u w Szczęśliwicach pod Wrocławiem z... Olsztyna.

Szczęśliwiczki topole szumiały ze śmiechu liści, dęby trzepotały z uciechy gałęziami, a Felek biegł na pocztę nadąć odwrotnie. Wyjaśniał jeszcze raz o co chodzi, że to parę drzewek o parę metrów, że po prostu nie opłaci się z drugiego końca Polski itd. itd.

Chłopcy zaczęli trening sztafety cztery razy sto. Trenowały dwie sztafety i na starcie pierwszej stała Jagusia Śmiechów z potężną sztafetową w mocnej dłoni.

Zmiany były bardzo nieprecyzyjne, nieprecyzyjne, nerwowe i chaotyczne i dlatego sztafeta w Szczęśliwicach przypominała do złudzenia polską sztafetę reprezentacyjną.

Kiedy Felek wrócił na boisko, Jagusia runęła ze startu. Felek patrzył i oczom nie wierzył. W ciągu paru tygodni Jagusia zrobiła oszałamiające postępy.

— To jakiś niesamowity talent — mruzczał Gołb. Dziewczyna biegła długim męskim krokiem i niepotrzebnie zatrzymując się nagle na setnym metrze podała partnerowi potężkę.

Spojrzała na Felka i uśmiechnęła się. Odpowiedział uśmiechem. Ale obserwował ją bacznie. Nie była nawet specjalnie zadyszana. Stumetrówka nie zmęczyła jej.

— Na dwieście metrów, jeszcze w tym roku, zdobędzie mistrzostwo Polski — pomyślał Felek.

Po raz pierwszy wspomnieli smagłą twarz Baśki i ogromną sylwetkę Jasia. Po raz pierwszy od dwóch miesięcy. — Widocznie aż tak pracowałem — pomyślał z podziwem. Podziwiał sam siebie. Ale w tym wypadku wybaczymy mu. Ta ósemka sprinterów, która trenuje teraz na niedokończonym boisku, to naprawdę jego osobista zasługa. Zasługa jego ambicji, kwalifikacji, charakteru. A muszę zdradzić jeszcze pewną tajemnicę. Ktoś z tej ósemki zdobędzie w sierpniu mistrzostwo Polski. Gdyby redaktor Mróz wiedział kto, zrobiłby z tego sensacyjny artykuł.

Pozostaje jeszcze tylko sprawa Baśki. Coś tu się, nie zgadza. Felek podobno kochał się w niej, a teraz od dwóch miesięcy nawet o niej nie pomyślał? Coś tu nie klapuje.

Owszem. Kłapuje. Felek bardzo lubił Baśkę. Jasio ją kochał i jemu więc jakoś wypadło ją kochać (jeszcze jeden mecz z Jasiem), później tak się przyzwyczaił do tej myśli, że sam w to wierzył. Dopiero na odległość zrozumiał Felek, że tęskni za Baśką tak jak za Jasiem, że tęsknota ta jest przyjemna, że oni tak samo tęsknią za nim i że spotkanie ich będzie na pewno bardzo radosne.

Natomiast stale bardzo tęsknił za Jagusią, która przecież mieszkała w sąsiedniej chacie. Tęsknił mocno i boleśnie. Przecież chyba w Jagusi się nie kochał.

Jak w takim czymś można się kochać? W każdym razie trzeba do Baśki napisać! Nie można jej zostawić w takiej nieświadomości. Dziewczyna liczy na jego miłość, wierność, a on tęskni — śmieśnie — za Jagusią, którą każdej chwili może wywołać z chałupy. Jutro napisze. Ale jutro był pożar, a pojutrze otwarcie boiska.

Felek Gołb nie napisał.

(D. c. n.)